

Prof. zw. dr hab. Michał Gabriel Woźniak

Katedra Ekonomii Stosowanej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

Katedra Teorii Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Rzeszowskiego

Dokąd zmierza rodzina, czyli „Ekonomiczne i społeczne uwarunkowania transformacji rodziny” w ujęciu Waldemara Tyca¹

Widmo depopulacji i dalekosiężnych skutków kryzysu demograficznego Europy i większości krajów rozwiniętych sprawiają, że problemy ewolucji i rozwoju rodziny oraz ich wpływ na rozwój ekonomiczny, finanse publiczne, politykę państwa, postęp techniczny, kapitał ludzki i wiele innych sfer nabierają szczególnego znaczenia. W społeczeństwie informacyjnym mamy do czynienia z wyjątkowo przyspieszonym procesem mieszania się lokalnych i wynikających z reguł kapitalizmu globalnego standardów produkcyjnych, konsumpcyjnych, instytucjonalnych, a nawet aksjologicznych. Turbulencje te prowadzą nie tylko do standaryzacji, ale również fragmentaryzacji, konfliktów i napięć, a w rezultacie przyspieszonej transformacji w różnych sferach bytu ludzkiego i w różnej skali. Na poziomie rodziny wyrazem tych konfliktów i napięć są przeobrażenia dotychczasowych jej modeli i wyłanianie się rodziny ponowoczesnej. Uwarunkowaniom tych przeobrażeń jest poświęcona recenzowana rozprawa. Walorem tej książki jest próba rozszerzenia podejścia ekonomicznego o interpretację humanistyczną. Dzięki temu ma ona charakter pionierski, a zarazem niezwykle ważki i aktualny nie tylko w sensie teoriopoznawczym, historycznej ewolucji rodziny, lecz również praktycznym. Podjęta próba systemowego podejścia do ekonomicznych i społecznych uwarunkowań transformacji rodziny i wielorakich jej skutków nie jest jednak konsekwentna.

Rozprawa wiąże się z niedocenianym od lat, choć ostatnio już sygnalizowanym pod presją konfliktu kultur, zagrożeniem cywilizacji euroatlantyckiej wynikającym z kryzysu demograficznego, który wyrasta w rodzinie, jako skutek upowszechniania się ekonomicznych kryteriów wyboru we wszystkich sferach bytu ludzkiego. W tym kontekście monografia otwiera nowe pola badawcze w nurcie

¹ Artykuł ten powstał z mojego przekonania o celowości zaprezentowania rozprawy habilitacyjnej [Tyc, 2007], której miałem okazję być podwójnym recenzentem (wydawniczym i dorobku habilitacyjnego). Tym artykułem chcę zachęcić czytelników „Nierówności...” do refleksji i badań, moim zdaniem, niezwykle wielkiej wagi determinant przyszłości cywilizacji euroatlantyckiej i rozwoju społeczno-ekonomicznego związanych z ewolucją rodziny.

debaty naukowej nad fundamentalnymi wyzwaniami i zagrożeniami rozwojowymi związanymi z kryzysem demograficznym, choć bezpośrednio nie jest im poświęcona. Również z tych względów tematyka tej książki zasługuje na uwagę.

Głównym celem badawczym autora jest rekonstrukcja transformacji rodziny przez wyjaśnienie ekonomicznych i społecznych uwarunkowań jej przeobrażeń. Dla jego realizacji autor dokonuje specyfikacji czynników transformacji rodziny, wyznacza za pomocą narzędzi ekonomicznych granicę transformacji rodziny i społeczno-ekonomiczną ścieżkę jej transformacji oraz wskazuje kierunki przewidywanej jej transformacji. Wymienionym celom autor przyporządkowuje trzy następujące hipotezy: rodzina przechodzi permanentną transformację, głównym czynnikiem transformacji rodziny są zmiany systemu ekonomicznego, pomimo że jej transformacja jest uwarunkowana również kulturowo, moment ekonomiczny jest decydującym czynnikiem transformacji rodziny, ponieważ tempo zmian kulturowych jest wolniejsze.

We wstępie autor wyjaśnia dlaczego rozprawa musi mieć charakter interdyscyplinarny, ekonomiczno-socjologiczny i dlaczego jego analiza transformacji nie może się ograniczać do metodologii zaproponowanej przez G.S. Beckera [1990] i musi wykraczać poza model *homo oeconomicus*.

Treść rozdziału I zatytułowanego „Rodzina w ekonomii” jest skoncentrowana wokół krytyki ujęcia rodziny w ekonomii, a ściślej rzecz biorąc nieadekwatności paradygmatu neoklasycznego wobec funkcji rodziny. Autor traktuje rodzinę jako instytucję uniwersalną, jednakże różnorodnie definiowaną. Przytacza tu kilka podejść: filozoficzne – Arystotelesa; ekonomiczne – G.S. Beckera [1990]; konserwatywne – B. Minnera [1999], R. Scrutona [2002] i R. Nisbeta [1986]; socjologiczne – L.J. Waite’a [2000] i F. Fukuyamy [2000] oraz polityczne – M. Gaucheta [2002], przeciwstawiając się nierozróżnianiu celu jednostki i gospodarstwa domowego oraz utożsamianiu w ekonomii głównego nurtu rodziny z jednoosobowym gospodarstwem domowym i redukowaniem jej wyborów do maksymalizowania korzyści z konsumpcji. W. Tyc odrzuca racjonalność pełną w odniesieniu do wyborów dokonywanych w ramach rodziny. Na tej podstawie traktuje Beckerowską „nową ekonomię rodziny”, zakładającą maksymalizowanie dobrobytu przez jednostkę i działanie mechanizmów rynkowych we wszystkich decyzjach rodziny jako zbyt redukcjonistyczną. Podejście ekonomiczne do rodziny traktuje jako niekompletne, gdyż pomija się w nim ograniczenia wyboru natury biologicznej, instytucjonalnej (oportunizm), aksjologicznej, a także wiedzy, mentalne i czasu. Oparty na takim redukcjonizmie ekonomiczny rachunek optymalizacyjny korzyści jednostki nie musi być równoznaczny z maksymalizacją dobrobytu rodziny. Człowiek jest zanurzony w uniwersum kultury i tradycji, stąd może dokonywać wyborów najwyżej preferowanych wartości. Jego racjonalność działań ma zatem charakter względny. Pomimo tych zastrzeżeń, zdaniem autora rozprawy, założenie racjonalności ludzkich

wyborów jest nieodzowne w naukach społecznych, gdyż umożliwia ustalenie prawidłowości zachowań ze względu na spełnianie określonych kryteriów i prognozowanie ich.

Autor recenzowanej monografii przeciwstawia się skłonności ekonomistów do narzucania tradycyjnych podstaw analizy neoklasycznej w badaniach wszelkiej działalności ludzkiej, także nierynkowej. W krytyce intelektualnego imperializmu ekonomicznego posługuje się poglądami M. Blauga [1995], J. Wilkina [1995], M.N. Rothbarda [1997], S. Kozyr-Kowalskiego [2004]. W odniesieniu do rodziny konieczne jest, zdaniem autora, uwzględnienie procedury badawczej i interpretacji humanistycznej. Dla uzasadnienia tej tezy konfrontuje istotę sporów metodologicznych w odniesieniu do naturalizmu, z którego wywodzi się metodologia głównego nurtu ekonomii i antynaturalizmu charakterystycznego dla podejścia humanistycznego. Zdaniem autora, charakterystyczna dla podejścia ekonomicznego prakseologiczna racjonalność opisana zasadami racjonalnego gospodarowania musi być skonfrontowana z intencjonalną racjonalnością instrumentalną oraz z racjonalnością aksjologiczną.

W rozdziale II autor dowodzi, że rodzina w społeczeństwie jest oparta na łańdźie zorganizowanym, który jest częścią ładu spontanicznego. W postępowaniu dowodowym opiera się na koncepcji ładu społecznego w ujęciu F.A. Hayeka [1987], wskazując na inne niż ekonomiczne funkcje i zadania rodziny opisane przez Z. Tyszkę [2003] i S. Sławińskiego [1993].

Oryginalnym wkładem autora w tym rozdziale jest systematyka atrybutów wspólnoty i stowarzyszenia oraz wskazanie na tym tle wspólnotowych i stowarzyszeniowych cech rodziny, a także zwrócenie uwagi na tendencję do przekształcania się rodziny w stowarzyszenie w wyniku przenikania indywidualizmu i kultu wolności do różnych sfer życia rodzinnego oraz zaniku współodpowiedzialności.

Charakteryzując rodzinę jako instytucję autor zwraca uwagę na jej integrację społeczną poprzez wartości i porozumienia, potrzebę obrony rodziny przed imperatywami systemu ekonomicznego i administracji oraz niepewność związaną z długoterminową umową charakterystyczną dla instytucji rodziny i fundamentalną rolę zaufania w redukowaniu niepewności, kosztów transakcyjnych wyborów w rodzinie i respektowaniu umowy rodzinnej.

Opierając się na porządku ufundowania i umocowania bytów zaproponowanym przez A. Chmieleckiego autor przyjmuje, że fundamentem rodziny jest byt materialny i relacyjny, czyli zasoby rodziny i związki relacyjne. Stąd przyjmuje, że czynniki ekonomiczne określają naturę rodziny i jej ewolucję. Czynniki te nie mają charakteru samoistnego i są ostatecznie umocowane w wartościach, czyli jakimś bycie idealnym. Do czynników umocowania zalicza wartości, kulturę i system norm.

Rozdział III autor poświęca produkcji i konsumpcji w rodzinie. Charakteryzując Beckerowską funkcję produkcji gospodarstwa domowego autor podkreśla,

że w tej koncepcji wyborów między dobrem rynkowym a wyprodukowanym w gospodarstwie domowym (nierynkowym) dokonuje *homo oeconomicus*, zaś rachunek optymalizacyjny w ramach zintegrowanej produkcji i konsumpcji oparty jest na kryterium wyrównywania się użyteczności krańcowej dochodów wydatkowanych na dobra rynkowe lub nierynkowe w celu zmaksymalizowania korzyści z konsumpcji dóbr i usług. Redukowanie rodziny w tym ujęciu wyłącznie do funkcji konsumpcyjnej budzi sprzeciw autora. W Beckerowskim podejściu nie mieszczą się wielorakie rezultaty pracy na rzecz rodziny, wyrażające się w postaci produkcji dóbr rodzinnych. Wśród dóbr rodzinnych autor poświęca szczególne miejsce tym, które są konieczne do istnienia rodziny i nie mają substytutów rynkowych, nazywając je czystymi dobrami rodzinnymi. Ponadto autor wyodrębnia również w ramach dóbr rynkowych dobra warunkujące istnienie rodziny (niezbędny kapitał początkowy i minimalną wielkość dochodu), które nazywa infrastrukturalnymi dobrami przymusowej produkcji i konsumpcji. Zaproponowana przez autora klasyfikacja dóbr okazała się płodna metodologicznie i została wykorzystana w dalszej części pracy do wyodrębnienia teoretycznych modeli rodziny oraz ukazania kierunków jej ewolucji.

W rozdziale IV autor analizuje zasoby rodziny, zaliczając do nich wszystkie determinanty „zdolności produkcyjnych rodziny”, które są w jej dyspozycji. Zwraca uwagę, że w procesach produkcji rodziny biorą udział zasoby własne i obce oraz transfery międzypokoleniowe, jako niezwykle istotna determinanta solidarności międzypokoleniowej i oddawania zaciągniętego kredytu od rodziców. Do kluczowych zasobów rodziny zalicza również kapitał ludzki i zasoby niematerialne, wśród których wymienia: kapitał kulturowy, nazwisko, prawa nabyte, wizerunek, reputację oraz kontakty i sojusze. W rozdziale tym analizuje również metodą graficzną zależności między krańcową użytecznością dóbr rynkowych i rodzinnych a krańcową użytecznością czasu wolnego i wyznacza punkt równowagi.

Kolejny rozdział jest poświęcony identyfikacji równowagi rodziny. Wzorem podręcznikowej mikroekonomii autor rozpoczyna analizę od graficznej prezentacji krzywej możliwości produkcyjnych, jako zbioru punktów stanowiących kombinację dóbr rynkowych i rodzinnych. W kolejności wskazuje na możliwe przesunięcia tej krzywej oraz prezentuje krzywe obojętności rodziny i wyznacza krańcową stopę substytucji oraz optimum społeczno-ekonomiczne rodziny.

W rozdz. VI W. Tyc prezentuje pięć rozumianych po weberowsku typów idealnych rodziny uporządkowanych chronologicznie. Dla każdego z wyodrębnionych modeli przedstawia i opisuje krzywą możliwości produkcyjnych, krzywą obojętności, hipotetyczne optimum ekonomiczno-społeczne oraz optimum ekonomiczno-społeczne. Według tego schematu charakteryzowane są następujące typy rodziny: przednowoczesnej (samowystarczalnej), tradycyjnej (patriarchalnej), posttradycyjnej (kulturowej nierówności płci), nowoczesnej (konfliktu karier współmałżonków) i ponowoczesnej. W oparciu o systematykę wyodręb-

nionych modeli równowagi rodziny autor zbudował również model ścieżki transformacji rodziny pod wpływem zagregowanych determinant ekonomicznych i kulturowych. W konsekwencji tej diagnozy wnioskuje, że optimum społeczno-ekonomiczne rodziny ponowoczesnej wyznacza jednocześnie granicę transformacji rodziny, jako wspólnotowej grupy społecznej, poza którą istnieją jedynie stowarzyszeniowe jej odmiany.

W rozdziale VII zatytułowanym „Mechanizm społeczno-ekonomicznej transformacji rodziny” opisywany jest, za pomocą narzędzi analizy systemowej, historyczny proces zmian oddziaływania czynników kulturowych i ekonomicznych na konstytutywne cechy poszczególnych modeli idealizacyjnych rodziny.

Według metodologii badania uwarunkowań rozwoju J. Kmity [1985] autor wyodrębnia główne i uboczne czynniki dominacji, determinacji i realizacji transformacji rodziny oraz wskazuje na ich interakcje. Transformację rodziny wiąże z anomią społeczną, wskazując na sposoby jej interpretacji, dezorganizujące jej skutki dla życia społecznego, odwołując się do indywidualnej kontestacji i przystosowań rodziny w warunkach kryzysu aksjologicznego opartej na typologii Mertona [2002].

Dla wyjaśnienia interakcji oraz sprzężeń zwrotnych między czynnikami kulturowymi i ekonomicznymi autor posłużył się matrycą O. Pattersona [2003]. Pozwoliło to wprowadzić opisać i uzasadnić jedynie proces ciągłego przenikania się kultury i systemu ekonomicznego ale nie tworzyło jednakże właściwej metodologii do kontynuowania zapowiadanego podejścia systemowego. Na podstawie kryterium dominujących wartości wyznaczających cele rodziny autor wyróżnia dwa etapy jej ewolucji.

W etapie determinizmu kulturowego racjonalność działań wyznaczana była przez wartości aksjologiczne wywiedzione z tradycji i religii. Dokonała się wówczas ewolucja od modelu rodziny przednowoczesnej – samowystarczalnej do modelu rodziny posttradycyjnej – kulturowej nierówności płci.

Etap determinizmu ekonomicznego autor wiąże z rozwojem gospodarki kapitalistycznej, w której nad wartościami kultury dominują wartości ekonomiczne z medium pieniądza na czele. Źródła modyfikacji modelu kulturowego rodziny zostały wyprowadzone przez autora z mobilności, dyspozycyjności i rozproszenia przestrzennego elastycznych rynków pracy oraz presji na podwyższanie kwalifikacji i wykształcenia. Zaś tendencja do ograniczania dóbr rodzinnych wobec rosnących kosztów alternatywnych ich produkcji w gospodarstwie domowym spowodowała modyfikację modelu kulturowego rodziny w kierunku rodziny konsumpcyjnej i hedonistycznej. W rezultacie rodzina posttradycyjna ewoluowała poprzez modele pośrednie w kierunku rodziny ponowoczesnej. Na podstawie malejącej użyteczności krańcowej substytucji czasu pracy dla rodziny dochodem uzyskiwanym w sektorze rynkowym autor ustalił również granicę ekonomicznej transformacji rodziny, w której wytwarzane jest jedynie minimum

czystych dóbr rodzinnych. Jego zdaniem dalsza substytucja dóbr rodzinnych dochodami z pracy prowadziłaby do atrofii rodziny w tym sensie, że więzi rodzinne zostałyby zastąpione więzami racjonalnymi wynikającymi z umów i wyrachowania, co skutkowałoby przekształceniem się rodziny w spółkę osobową o charakterze stowarzyszeniowym.

Opisana za pomocą modeli idealizacyjnych transformacja rodziny została również wzbogacona diagnozą statystyk globalnych i wybranych krajów, w tym również Polski w zakresie zmian w zachowaniach matrymonialnych, wielkości rodziny i zachowań prokreacyjnych w oparciu o takie miary jak: małżeństwa i rozwody na 1000 osób, zmiany wieku kobiet zawierających pierwsze małżeństwo, dynamika małżeństw i rozwodów oraz struktura rozwodów, zmiany wskaźnika rozrodczości i przeciętna wielkość rodziny.

Zdaniem autora w wymiarze instytucjonalnym transformacja rodziny doprowadziła do wzrostu wpływu państwa na jej funkcjonowanie, gdyż zmiany norm prawnych implikowały prymat prawa stanowionego nad tradycją i upublicznienie rodziny. Zmiany instytucjonalne nie podważyły jednak spontanicznego charakteru procesu transformacji rodziny, który skutkuje niezamierzonymi, zarówno pozytywnymi, jak również negatywnymi efektami wewnętrznymi i zewnętrznymi.

Odpowiadając w rozdziale ostatnim na pytania „Co dalej z rodziną i polityką państwa wobec rodziny?” autor zakłada, że system ekonomiczny nie jest w stanie zniszczyć rodziny, pomimo że komercjalizuje otoczenie społeczne. W społeczeństwie informacyjnym i gospodarce postindustrialnej, gdzie praca może „powracać do domu”, a inwestycje w kapitał ludzki zwiększają produktywność zasobów rodziny przy zachowaniu dotychczasowych zdolności produkcji dóbr rynkowych, możliwy staje się model rodziny partnerskiej oparty na demokratycznych stosunkach wewnątrz rodzin. Przewidywany przez autora kierunek dalszej ewolucji rodziny wydaje się aktem wiary, choć wynika z wyznaczonego optimum społeczno-ekonomicznego modelu rodziny partnerskiej i założeń tego modelu. Nie jest bowiem poparty analizą dotychczasowych trendów. Przewidywaniom tym przeczy również zaprezentowana krytyka programów polityki prorodzinnej państwa opiekuńczego.

Autor opowiada się za polityką socjalną ukierunkowaną na redukcję ubóstwa, prorodziną – wspierającą rodzinę i natalistyczną – gwarantującą postęp demograficzny. W definiowaniu tych polityk sympatyzuje z podejściem konserwatywnym i liberalnym, ale również bliska jego przekonaniom jest koncepcja katolickiej nauki społecznej wobec rodziny. Autor słusznie zauważa, że w polityce wobec rodziny należy odejść od ekonomicznego imperializmu eksponującego rozwój ekonomiczny.

W zakończeniu autor formułuje różne, nie do końca uzasadnione przez niego i spójne wnioski. Przejmowanie przez rodzinę cech stowarzyszenia jest nie

tylko niezamierzonym efektem modernizacji społecznej, jak sądzi autor, lecz szeroko pojętej modernizacji wielosferycznej, zwłaszcza zaś ekonomicznej, technologicznej, politycznej, czy też kapitału ludzkiego. Dyskusyjny jest tu również pogląd, że powstanie i rozwój rodziny partnerskiej jest efektem nowej gospodarki i społeczeństwa informacyjnego, jako niezamierzony efekt kryzysu więzi międzyludzkich.

Wydaje się, że nowa gospodarka i społeczeństwo informacyjne w warunkach relatywizmu moralnego bardziej sprzyja rodzinom patologicznym niż partnerskim. Partnerstwo wymaga umocowania w odpowiednim, spójnym systemie wartości. Partnerskiej rodzinie przeczy szum aksjologiczny i związana z nim niespójność instytucjonalna w różnych wymiarach bytu ludzkiego. Niespójności te przekształcają sferę społeczną i polityczną, także życia rodzinnego i aksjologiczną w arenę rywalizacji, konkurencji, a nawet walki ukierunkowanej na dominację, a nie partnerstwo. Słuszna jest natomiast teza, że rodzina różnicuje się. Jako instytucja społeczna przystosowuje się w ten sposób do zmian systemu ekonomicznego. Pozostaje jednak kwestią dyskusyjną czy w przyszłości rodzina może się obronić przed imperializmem ekonomicznym, wyrażającym się w komercjalizacji wszystkich sfer bytu ludzkiego, skoro sfera kultury jest podporządkowywana wartościom rynkowym.

Na podkreślenie zasługuje krytycyzm autora wobec niedoskonałości atomistycznego, statycznego podejścia mikroekonomicznego opartego na redukcjonizmie jednostki ludzkiej do w pełni racjonalnego *homo oeconomicus*, nieuwzględniającego ograniczeń natury instytucjonalnej, informacyjnej, aksjologicznej i poznawczej. Krytycyzm wobec monoredukcjonizmu i monokauzalizmu skłonił autora do poszukiwania możliwości zastosowania zintegrowanego podejścia ekonomicznego i humanistycznego. Zaowocowało to oryginalną i uwieńczoną sukcesem w wymiarze teoriopoznawczym na poziomie akademickim metodologią wyznaczania równowagi rodziny łączącej w sobie optimum ekonomiczne i społeczne.

Innym znaczącym wkładem teoriopoznawczym tego opracowania do ekonomii jest rekonstrukcja ścieżki społeczno-ekonomicznej transformacji rodziny oraz wskazanie na perspektywę przezwyciężenia atrofii rodziny dzięki możliwości przekształcenia jej w rodzinę partnerską.

Do mniej znaczących oryginalnych osiągnięć teoriopoznawczych zawartych w recenzowanej rozprawie należy również zaliczyć: rekonstrukcję modeli idealizacyjnych rodziny, konceptualizację rodzajów dóbr wytwarzanych przez rodzinę i niezamierzonych pozytywnych i negatywnych konsekwencji transformacji rodziny.

W prowadzonej analizie autor abstrahuje od faktu, że kapitalizm nie jest systemem jednorodnym i utożsamia go z mechanizmami wykreowanymi jedynie spontanicznie. W analizie struktury systemu ekonomicznego pomija również

wpływ sfery realnej na ewolucję rodziny, zaś do instytucji formalnych odnosi się jedynie marginalnie.

Gdyby autor był konsekwentny w wykorzystywaniu w procesie badawczym podejścia systemowego, wówczas powinien analizować system ekonomiczny jako determinantę zmian rodziny ze względu na cele, określoną ich strukturę, procesy podejmowania decyzji, mechanizmy alokacji zasobów, wzorce wartości. Takie podejście, aczkolwiek schematyczne, przyczyniłoby się do większej przejrzystości i ułatwiłoby percepcję i porządkowanie sprzężeń zwrotnych oraz uwarunkowań przyczynowych i funkcjonalnych, a co najważniejsze umożliwiłoby bliższą rzeczywistości dezagregację dwuczynnikowej analizy transformacji rodziny. Autor nie odpowiada również na pytania czy rodzina musi być jedynie przedmiotem systemu ekonomicznego i pod jakimi warunkami mogłaby być jego podmiotem.

Część dotycząca polityki państwa wobec rodziny ma charakter publicystyczny i poza popularnymi opiniami publicystycznymi nie nawiązuje do poważnego dorobku naukowego, jak chociażby wydanej w języku polskim „Ekonomii sektora publicznego” J. Stiglitz [2002]. Chociaż autor odwołuje się do poglądów wybitnych analityków globalizacji, społeczeństwa informacyjnego i tzw. nowej gospodarki, czyni to na tyle ogólnie i fragmentarycznie, że sformułowana przez niego teza o nadchodzącym renesansie rodziny w postaci modelu partnerskiego ma charakter normatywny i bardziej życzeniowy niż realistyczny. Dowodzenie takiej tezy wymaga rzetelnego odwołania się do faktów. Te jednak, póki co, wskazują na upowszechnianie się reguł myślenia i działania w kategoriach *homo marketicus* we wszystkich sferach egzystencji ludzkiej. Przy takim kierunku ewolucji kapitału ludzkiego i społecznego polityka prorodzinna nie może należycie respektować wielorakich sprzężeń umożliwiających zintegrowany rozwój rodziny, jako który należy rozumieć rozwój jakości wartościowego życia nie tylko w sferze ekonomicznej, technologicznej i konsumpcji, ale także biologicznej i wynikającej z uwarunkowań ekologicznych, duchowej, rozumu, politycznej i społecznej. Brak systemowego ujęcia sprzężeń międzysferycznych bytu ludzkiego sprawia, że autor upraszcza te kwestie, redukując rozwiązywanie ich do sprawnej polityki socjalnej ukierunkowanej na ograniczanie ubóstwa, prorodzinnej – wspierającej rodzinę i natalistycznej – gwarantującej postęp demograficzny.

Wydaje się, że problem jest bardziej skomplikowany, zaś jego rozwiązanie należy wiązać z modernizacją kapitału ludzkiego i społecznego umożliwiającą upowszechnienie holistycznych reguł myślenia i działania oraz rozwój zharmonizowany we wszystkich sferach bytu ludzkiego. Dzięki tak ukierunkowanej modernizacji kapitału ludzkiego możliwe jest sprowadzenie indywidualistycznej kreatywności i aksjologii racjonalności ekonomicznej w sferze życia rodzinnego

do rozmiarów umożliwiających partnerskie relacje. Droga do takiego typu rozwoju wydaje się jednak odległa, zważywszy kondycję kapitału ludzkiego i społecznego w warunkach upowszechnianych przez technologie informatyczno-telekomunikacyjne i współczesną globalizację standardów dotyczących nie tylko produkcji, technologii, liberalnych mechanizmów regulacji, ale również konsumpcyjnych, relatywizmu moralnego, stylów życia tworzących postmodernistyczną kulturę.

Pytanie o włączenie rodziny w proces modernizacji kapitału ludzkiego w kierunku uzdolnienia człowieka jako jednostki i całych zbiorowości ludzkich w wymiarze lokalnym, regionalnym, ogólnokrajowym, a nawet globalnym ma istotne znaczenie w obliczu fundamentalnych wyzwań i zagrożeń rozwojowych współczesności [Atali, 2002], zaś w przypadku Polski, w obliczu konieczności budowy kreatywnej i innowacyjnej gospodarki, modernizowanej nie tyle dla odrobienia dystansu rozwojowego, lecz dla zintegrowanego rozwoju, czyli zharmonizowanego we wszystkich wymiarach bytu ludzkiego. Stąd wyłania się pytanie o hamowanie tych procesów ewolucyjnych na płaszczyźnie rodziny, które rodzą zagrożenia dla zintegrowanego rozwoju i wzmacnianie tych wartości tradycyjnych, które sprzyjają harmonizowaniu procesów rozwojowych w sferze biologii i natury, ekonomii, konsumpcji i technologii, politycznej i społecznej oraz duchowej (kapitału społecznego) i rozumu (kapitału ludzkiego). Wyodrębnione przez W. Tyca modele rodziny wymagają szczegółowego zbadania w tych aspektach. Rodzina jest przestrzenią funkcjonowania wielorakich kryteriów wyboru, w której wyrasta wielowymiarowy człowiek. Instytucje sfery ekonomii i polityki próbują go zredukować do płaskiego indywiduum kierującego się wyłącznie policzalnymi w kategoriach rynkowych i (lub) politycznych wartościami. Jednakże rodzina jest niezmiernie ważną przestrzenią weryfikacji tych norm oraz internalizacji norm odnoszących się do wszystkich sfer bytu ludzkiego. Dzieje się tak dlatego, że ten proces jest w rodzinie inicjowany, zapoczątkowany i sprawdzana jest w jej płaszczyźnie funkcjonalność praktyczna wszelkich norm we wszystkich sferach bytu ludzkiego. Reguły myślenia i działania wytwarzane w rodzinie, charakterystyczne ich niespójności, z uwagi na wielce zróżnicowaną z różnych względów kondycję indywidualnego kapitału intelektualnego nie mogą pozostawać bez wpływu na selekcję i antycypację przez jednostki ludzkie reguł myślenia i działania uczestników procesów ekonomicznych, społecznych, technologicznych, a zatem na style konsumpcji, kreacyjność działań, poziom i kierunki aktywności, kooperatywność, skłonność do rywalizacji, podejmowania ryzyka, ponoszenia odpowiedzialności za własne wybory, ale także za tych, których los od nas zależy i inne skłonności luźniej związane z procesami rozwojowymi w wymiarze indywidualnym i całych zbiorowości ludzkich. Jeśli zatem rodzina jest producentem zaufania, uzdalnia tym samym jednostki ludzkie do

kooperacji, bez której niemożliwy jest rozwój. Podobnie jest z kapitałem ludzkim. Rodzina może tworzyć przyjazny klimat do zintensyfikowania procesów akumulacji wiedzy zdolnej do działania, czyli kapitału ludzkiego dostosowanego do aktualnego i przewidywanego popytu na kwalifikowaną siłę roboczą. Może też być inaczej, zwłaszcza gdy system ekonomiczny nie jest wyposażony w sprawne mechanizmy wspomagania tej akumulacji i jego absorpcji w gospodarce krajowej. Aby zatem rodzina mogła być dźwignią rozwoju ekonomicznego i odrabiania dystansu rozwojowego na umacnianie jej fundamentalnych funkcji związanych z produkcją dóbr rodzinnych, ukierunkowane muszą być instytucje państwa, gospodarki i społeczeństwa.

Pozbawiona prorodzinności polityka państwa jak również zaobserwowana przez W. Tyca ewolucja rodziny nie napawają optymizmem. Zapoczątkowanie obserwowanego współcześnie upadku kapitału społecznego, bez którego niemożliwe jest spożytkowanie kapitału ludzkiego na rzecz zintegrowanego rozwoju jest obserwowane na poziomie takiej rodziny, która w coraz mniejszym stopniu staje się dostawcą dóbr rodzinnych [Tyc, 2007, s. 81–83], a w coraz większym stopniu komercjalizuje się, czego ostatecznym wyrazem jest kryzys demograficzny całej cywilizacji euroatlantyckiej.

Depopulacja wydaje się być początkiem końca kreatywnej i innowacyjnej gospodarki. Rodzina ponowoczesna, starzejąca się, skomercjalizowana, oparta na relatywizmie moralnym włącza się w postmodernistyczny świat szumu informacyjnego i sprzężeń między kapitałem ludzkim i społecznym sprzyjających oportunizmowi, szerzeniu się partykularyzmów ukierunkowanych na obronę instytucji niesprzyjających akumulacji kapitału ludzkiego, zwłaszcza zaś jego jakościowemu rozwojowi [Woźniak, 2007]. Przeciwdziałanie tym niezwykle niebezpiecznym i trudnym do przezwyciężenia procesom wymaga szybkich i skutecznych działań zaradczych ze strony państwa nie tylko w postaci skutecznej, niepodkopującej przedsiębiorczości polityki prorodzinnej, ale również odpowiednich przedsięwzięć w zakresie edukacji i wychowania oraz współpracy w tym względzie systemu oświatowego, organizacji wspierających rodzinę, świata nauki, samorządów lokalnych i rodzin. Podejmowanie problematyki akumulacji kapitału ludzkiego w rodzinie i roli modelu rodziny w rozwoju społeczno-gospodarczym jest z uwagi na współczesne wyzwania i zagrożenia rozwojowe niezwykle ważnym i obiecującym obszarem badawczym nie tylko dla socjologów, demografów, ale przede wszystkim ekonomistów, prawników, psychologów, filozofów i innych nauk społecznych. Warunkiem przydatności badań w tym obszarze jest ich interdyscyplinarny charakter. Zachęcam do przestudiowania rekomendowanej w tym artykule książki i podjęcia debaty naukowej nad przyszłością rodziny i jej rolą w modernizacji kapitału ludzkiego, społecznego, gospodarki, instytucji państwa i społeczeństwa.

BIBLIOGRAFIA

- Atali J., 2002, *Słownik XXI wieku (Dictionare du XXI siecle) 1998*, Wydaw. Dolnośląskie, Wrocław.
- Becker G.S., 1990, *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, PWN, Warszawa.
- Blaug M., 1995, *Metodologia ekonomii*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa.
- Gauchet M., 2002, *Nowy wiek osobowości. Próba psychologii współczesnej*, Res Publica Nowa, nr 12.
- Fukuyama F.J., 2000, *Wielki wstrząs. Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*, Politeja, Warszawa.
- Hayek F., 1987, *Konstytucja wolności*, WETRS, Warszawa, Wrocław.
- Kmita J., 1985, *Kultura i poznanie*, PWN, Warszawa.
- Kozyr-Kowalski S., 2004, *Socjologia, społeczeństwo obywatelskie i państwo*, Wydaw. Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Minner B., 1999, *Zwięzła encyklopedia konserwatyzmu*, Zysk i s-ka, Poznań.
- Merton R.K., 2002, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, PWN, Warszawa.
- Nisbet R.A., 1986, *Conservatism: Dream and Reality*, University Minnesota, Minneapolis.
- Pattersona O., 2003, *Kultura na poważnie. Rama pojęciowa i przypadek Afroamerykanów* [w:] L.E., Harrison, S.P. Hungtington, *Kultura ma znaczenie*, Zysk i s-ka, Poznań.
- Rothbard M.N., 1997, *Power and Market. Government and the Economy*, Sheed Andrews and McKeel Kansas City.
- Sławiński S., 1993, *Wychowanie do miłości*, IW PAX, Warszawa.
- Scruton R., 2002, *Co znaczy konserwatyzm*, Zysk i s-ka, Poznań.
- Stiglitz J.E., 2002, *Ekonomia sektora publicznego*, PWN, Warszawa.
- Tyc W., 2007, *Ekonomiczne i społeczne uwarunkowania transformacji rodziny*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Oskara Langego we Wrocławiu, Wrocław.
- Tyszka Z., 2003, *Rodzina we współczesnym świecie*, Wydaw. UAM w Poznaniu, Poznań.
- Waite L.J., 2000, *The Familyas social organization: Kay ideas for the twenty century*, "Contemporary Sociology, vol. 29.
- Wilkin J., 1995, *Jaki kapitalizm. Jaka Polska*, PWN, Warszawa.
- Woźniak M.G., 2007, *Paradoksy rozwoju kapitału ludzkiego jako źródło nierówności społecznych. Przypadek Polski* [w:] *Oblicza nierówności społecznych*, ENETEJA Wydaw. Psychologii Kultury, Wrocław, s. 57–74.

Streszczenie

Artykuł przedstawia krytyczną ocenę nowej – opracowanej przez W. Tyca, konceptualizacji teoretycznego modelu ewolucji rodziny zrywającą z redukowaniem jednostki ludzkiej do indywidualum maksymalizującego policzalne w kategoriach rynkowych korzyści własne. Uwzględnienie, obok ekonomicznych, również kulturowych uwarunkowań modeli rodziny pozwoliło jej autorowi na wyznaczenie ścieżki transformacji rodziny od modelu tradycyjnego do modelu rodziny ponowoczesnej. Zwracają uwagę zagrożenia dla rozwoju społeczno-gospodarczego wynikające z aktualnego stanu rodziny. Dla ich przezwyciężenia postuluje się potrzebę interdyscyplinarnych badań

nad tymi zagrożeniami w celu wypracowania skutecznej polityki prorodzinnej i spójnego systemu instytucjonalnego, sprzyjającego akumulacji i modernizacji kapitału ludzkiego dla zintegrowanego rozwoju na poziomie rodziny i reprodukcji kapitału społecznego.

**Where is Family Going? ‘Economic and Social Conditions
of Family Transformation’ by Waldemar Tyc**

Summary

The paper presents critical assessment of a new concept – proposed by W. Tyc – of a theoretical model of family evolution that doesn’t reduce human being to an individual who maximizes self benefits countable in market categories. By taking into account both economic and also cultural conditions of the family models the author was able to specify a way in which family transforms from traditional to postmodern model. The attention is paid to threats to socio-economic development induced by modern condition of family. To defeat them it is suggested to conduct interdisciplinary research in this field to elaborate effective pro-family policy and cohesive institutional system favourable for accumulation and modernization of human capital for integrated development on the family level and reproduction of social capital.